

piątek, 21.08.2026

Orędzie papieża Leona XIV na XI Światowy Dzień Modlitw o Ochronę Świata Stworzonego (1 września)

ORĘDZIE JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI

PAPIEŻA LEONA XIV

***NA XI ŚWIATOWY DZIEŃ MODLITW
O OCHRONĘ ŚWIATA STWORZONEGO 2026***

[1 września 2026 r.]

„Swe miecze przekuj? na lemiesz, a swoje w?ócznie na sierpy” (Iz 2, 4)

Drodzy Bracia i Siostry!

Nasz Pan Jezus Chrystus przyszedł, abyśmy mieli życie i mieli je w obfitości (por. *J* 10, 10). Ten dar życia znajduje się w samym sercu naszej misji jako uczniów oraz naszego wspólnego powołania do budowania cywilizacji miłości. Obchodząc ten Światowy Dzień Modlitw o Ochronę Świata Stworzonego, po raz kolejny jesteśmy zaproszeni do kontemplowania daru życia i do troski o ziemię, która je podtrzymuje, ponieważ są to konkretne sposoby oddawania chwały naszemu Stwórcy.

Dziś jesteśmy świadkami wielu kryzysów i ogromu ludzkiego cierpienia. Jednocześnie wydaje się, że zaburzenie harmonijnej równowagi świata stworzonego postępuje coraz szybciej. Zjawiska te nie są od siebie niezależne; stanowią jedno i to samo wołanie o uzdrowienie i pokój, które płynie ze zranionego świata.

Bóg życia, objawiony w Jezusie Chrystusie, ofiaruje pokój, którego świat dać nie może: „Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam” (*J* 14, 27). Pokój ten nie jest ani powierzchowny, ani przemijający; wypływa z trwałej miłości Chrystusa i Jego troski o każdą osobę ludzką.

Jednak obietnica pokoju pozostaje w jaskrawym kontraście z rzeczywistością, którą widzimy w wielu częściach świata. Prorok Izajasz mówił o czasie, gdy narody „swe miecze przekuj? na lemiesz” (*Iz* 2, 4), przemieniając to, co niszczy życie, w to, co je podtrzymuje. Dziś jednak zbyt często jesteśmy świadkami czegoś wręcz przeciwnego, gdy wysiłki nadal kierowane są ku przemocy i wojnie.

Wojna pozostawia rany, które sięgają daleko poza pole bitwy. Pociąga za sobą ofiary śmiertelne, rozbija rodziny i zmusza miliony ludzi do opuszczenia swoich domów, pogłębiając tym samym lęk, niesprawiedliwość i podziały (por. Konstyt. duszp. *Gaudium et spes*, 77-82). Wojna pozostawia również zniszczenia społeczne i ekologiczne, których skutki trwają przez pokolenia. Co więcej, wzajemne oddziaływanie konfliktów zbrojnych i degradacji środowiska często tworzy błędne koło, które prowadzi do niszczenia ekosystemów, skażenia podstawowych zasobów, takich jak powietrze i woda, oraz osłabienia bezpieczeństwa żywnościowego. To z kolei pogłębia

ubóstwo i nierówności oraz rodzi nowe napięcia społeczne, które mogą przyczyniać się do wybuchu kolejnych konfliktów.

Co więcej, wojna zadaje rany, które niszczą całą tkankę życia, szkodząc nie tylko poszczególnym osobom i wspólnotom, lecz także szerszej sieci ich relacji z całą rodziną ludzką oraz ich harmonii ze światem stworzonym. Ukazuje ona głębszą niezdolność do życia na obraz i podobieństwo Boga oraz do poszanowania życia i troski o powierzona nam ziemię. Nie jest to jedynie porażka polityczna, lecz także moralna i duchowa. Wojna zakorzeniona w wypaczonych pragnieniach oraz niewłaściwym korzystaniu z ludzkiej wolności i władzy stanowi antyświadek Ewangelii pokoju.

Wspomniane wyżej kryzysy wymagają nie tylko odpowiedzialności, lecz także nawrócenia serca, które przyniesie owoc w postaci głębszej wierności Bogu, miłości wzajemnej i szacunku dla daru świata stworzonego. Istotnie, niezgoda, którą dostrzegamy w świecie, przejawiająca się w przemocy, niesprawiedliwości i degradacji ekologicznej, nie jest jedynie wynikiem wadliwych systemów czy struktur; jest „powiązana (...) z owym bardziej podstawowym zachwianiem równowagi, które zakorzenione jest w sercu człowieka” (Konstyt. duszp. *Gaudium et spes*, 10). W istocie to w ludzkim sercu rozgrywają się najgłębsze zmagania i ujawnia się nasza upadła kondycja. Serce nie jest jedynie siedliskiem uczuć, lecz centrum osoby – miejscem, w którym spotykają się rozum, pragnienie, wola i sumienie. To tutaj zmagamy się ze sprzecznymi pragnieniami, które są w nas obecne: między miłością a obojętnością, prawdą a iluzją, sprawiedliwością a niesprawiedliwością (por. *Jk* 1, 14-15). Rany wojenne i degradacja ziemi są zatem głęboko związane ze stanem ludzkiego serca. Konflikty, które dręczą ludzkość, są pod wieloma względami zewnętrznym wyrazem wewnętrznej niezgody i podziału. Gdy serce jest wypaczone, cierpią relacje, a struktury, które budujemy, zaczynają odzwierciedlać ten nieład.

Papież Benedykt XVI przypomniał nam: „Na świecie jest coraz więcej takich zewnętrznych pustyń, ponieważ pustynie wewnętrzne stały się tak rozległe” (*Homilia podczas Mszy ?w. z okazji inauguracji pontyfikatu*, 24 kwietnia 2005) [1]. Wzywa nas to do uznania, że w pewnym sensie to, co jest zniszczone wokół nas, jest również zniszczone w nas. Aby zatem budować społeczeństwo pokoju, musimy nie tylko reformować struktury, lecz także odnowić nasze serca. Głębokie przyczyny konfliktów i wyzysku świata stworzonego mają swoje źródło w kryzysie etycznym i kulturowym, którego przejawami są między innymi utrata poczucia granic, pragnienie dominacji, dążenie do natychmiastowego zysku oraz niezdolność do uznania godności każdej osoby ludzkiej, pochodzącej od Boga.

Prorocze wezwanie, by „przekuć miecze na lemiesz” (*Iz* 2, 4), nie jest zatem jedynie wizją dla narodów, lecz wezwaniem skierowanym do każdej osoby. Zaprasza nas ono do przemiany tego, co rani, w życie. Tej przemiany nie można jednak dokonać jedynie poprzez zewnętrzną zmianę. Wymaga ona, poprzez współpracę z łaską Bożą, głębszego nawrócenia osobistego i wspólnotowego – powrotu do Boga, który uporządkuje nasze pragnienia, uleczy nasze rany i pomoże nam wzrastać w cnocie.

Bez tej wewnętrznej przemiany pokój pozostanie kruchy i krótkotrwały. Lecz tam, gdzie odnowione zostają serca, zaczynają otwierać się nowe możliwości. To, co było wykorzystywane do niszczenia, może zostać skierowane ku życiu, ku trosce o ubogich, nakarmieniu głodnych i ochronie świata stworzonego. Taka jest droga autentycznego nawrócenia ekologicznego, na której owoce naszego spotkania z Jezusem Chrystusem stają się widoczne w naszej relacji z otaczającym nas światem (por. Franciszek, Enc. *Laudato si'*, 217). Pokój zatem zaczyna się w sercu i promieniuje na nasze relacje, wspólnoty i na cały świat.

Chociaż stojące przed nami wyzwania są ogromne, Bóg nie pozostawia nas bez środków uzdrowienia i przemiany. W miejsce oręża wojennego Bóg pokoju daje nam siłę, aby uzdrawiać, jednać i budować cywilizację miłości. W ten sposób jesteśmy wezwani do troski

o wiele powierzonych nam „ekosystemów”: ekosystemu świata stworzonego, relacji międzyludzkich oraz samego ludzkiego serca.

Wyobraźmy sobie świat, w którym środki przeznaczane obecnie na wojnę zostają skierowane na integralny rozwój człowieka, przezwyciężanie ubóstwa, ochronę ludzkiej godności oraz pojednanie podzielonych narodów. Taka wizja odzwierciedla wiarę w nadejście Królestwa Bożego.

Prawdziwymi narzędziami budowania pokoju nie jest oręż służący zniszczeniu, lecz są nimi prawda, dialog, cierpliwość, dobroć, sprawiedliwość, miłosierdzie, zrozumienie, troska i miłość. Wyływają one z serc kształtowanych przez Ewangelię i umacnianych łaską Bożą. Tylko te wartości mają moc przemieniać ludzi, odnawiać wspólnoty i leczyć rany naszego świata.

Drodzy bracia i siostry, droga, którą mamy przed sobą, jest jasna, choć nie jest łatwa. Jesteśmy wezwani, aby pozwolić odnowić nasze serca, tak abyśmy mogli zabiegać o pokój i troszczyć się o świat stworzony. Pismo Święte wzywa nas, abyśmy strzegli naszych serc, ponieważ z nich wypływa wszystko, co czynimy (por. *Prz* 4, 23).

Jeśli podejmujemy to zadanie z pokorą i wiarą, staniemy się współpracownikami Boga w Jego dziele odnowy. Będziemy przechodzić, powoli, lecz pewnie, od pustyni do ogrodu, od podziału do komunii i od przemocy do pokoju.

Niech Pan obdarzy nas odwagą, abyśmy podążali tą drogą, tak aby w naszych czasach miecze rzeczywiście zostały przekute na lemiesze i obietnica Ewangelii mogła coraz głębiej zapuszczać korzenie w naszym świecie, a pokój Chrystusa mógł zapanować nad całym światem stworzonym.

Z Watykanu, dnia 15 sierpnia 2026 r., w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny

LEON PP. XIV

[1] *Wszechwładza siły z całym Kościołem w słowo i wolę Chrystusa*, „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, nr 6 (274)/2005, s. 11.